

Malta bez grantu z ministerstwa. Dyrektor Merczyński: Jestem zdumiony. Cięcia są ostatecznością

KULTURA 09.04.2021, 11:53

Witold Mrozek



Michał Merczyński jeszcze jako dyrektor festiwalu Malta (Fot. Jędrzej Nowicki / Wyborcza.pl)

FESTIWAL MALTA
MICHAŁ MERCZYŃSKI
PIOTR GLIŃSKI
POZNĄŃ TEATR

Dyrektor Michał Merczyński komentuje brak dofinansowania resortu Glińskiego: - Jestem zdumiony i zakłopotany taką decyzją. Nieprzerwanie od 1994 roku festiwal Malta otrzymywał dofinansowanie z Ministerstwa Kultury. Nie zważając na koniunkturę polityczną, Malta była doceniana przez polski rząd.

W czwartek Ministerstwo Kultury z dużym opóźnieniem podało wyniki konkursu grantowego dla teatrów. Pierwszy raz od 1994 r. nie przyznano pieniędzy festiwalowi Malta w Poznaniu.

Gliński rozdał granty. Rekordowa kwota na teatr męża posłanki Dominiki Figurskiej. Janda bez dotacji



ZAPISZ NA PÓŹNIEJ

Wcześniej, w 2017 r., w bezprecedensowy sposób minister kultury Piotr Gliński odebrał Malcie przyznaną już dotację – bo jednym z kuratorów był reżyser uznanej przez władzę za „bluźnierczą” „Kłatwy” w Teatrze Powszechnym, Oliver Frljic. Ministerstwo przegrało w sądzie – wtedy festiwal pieniądze w końcu dostał. O przyszłości Malty, planach na 2021 rok i tworzeniu kultury w pandemii rozmawiamy z dyrektorem Michałem Merczyńskim.

REKLAMA

Uwaga na spanie na boku (2024)

Prawda o ludziach, którzy śpią na boku (załujesz, że nie widziałeś jej wcześniej)

Derila

Otwórz >

Witold Mrozek: Czy fundacja Malta będzie odwoływać się od decyzji Ministerstwa Kultury o nieprzyznaniu dofinansowania na festiwal?

Michał Merczyński*: Będziemy się odwoływać, zgodnie z literą prawa mamy taką możliwość.

Czy spodziewał się pan takiego rozstrzygnięcia ministerstwa?

– Jestem bardzo zaskoczony decyzją ministerstwa. Nie rozumiem tego werdyktu, ponieważ program tegorocznego festiwalu Malta nie różnił się merytorycznie i jakościowo od poprzednich edycji. Co więcej, w tym roku Malta wraca do źródeł, proponuje publiczności teatry plenerowe, działania nowego cyrku, widowiska uliczne, na które właśnie trwa otwarty konkurs. Staraliśmy się o taki program, aby był bezpieczny dla publiczności, w otwartej przestrzeni. Żyjemy cały czas w sytuacji pandemii, uratować może nas tylko plener. Tym bardziej jestem zdumiony i zakłopotany taką decyzją, ponieważ nieprzerwanie od 1994 roku festiwal Malta otrzymywał dofinansowanie z Ministerstwa Kultury. Nie zważając na koniunkturę polityczną, Malta była doceniana przez polski rząd.



Malta Festival 2019 , Parada Transe Express. Fot. Lukasz Cynalewski / Agencja Wyborcza.pl

Wiąże pan decyzję ministerstwa z wygranym procesem sądowym o odebraną festiwalowi w związku z osobą Olivera Frljicia dotację?

– Trudno o tym pomyśleć i nie łączyć ze sobą tych dwóch sytuacji. Są to oczywiście daleko idące przypuszczenia, ale w sierpniu ubiegłego roku w związku z przegranym procesem ministerstwo wypłaciło zaległą dotację dla festiwalu Malta z 2017 roku wraz z kosztami sądowymi. Tym bardziej to dziwi, bo w ubiegłym roku, jak i w latach poprzednich, w 2019 czy w 2018 roku, festiwal Malta mimo trwającego procesu z ministerstwem otrzymywał finansowanie. Czemu jest tak w tym roku? Mam nadzieję, że sprawa się wyjaśni.

Jak ewentualny brak ministerialnego dofinansowania odbije się na festiwalu?

– Na pewno odbije się na programie. Kwota, o którą ubiegał się festiwal Malta, 300 tys. złotych, to koszt dużego zagranicznego spektaklu, wliczając w to honoraria, produkcję i logistykę. Póki co spokojnie czekamy na wynik odwołania. Jeśli okaże się, że decyzja ministerstwa jest odmowna, będziemy szukać innych rozwiązań. Znajdziemy sposób, jak wypełnić dziurę w budżecie razem z naszymi partnerami i sponsorami, a także z niezawodną publicznością. Cięcia w programie są ostatecznością.

REKLAMA

How Russia Tried to Erase The Ukrainian Language, But Failed

Read more

Chcemy także podkreślić, że w ubiegłym roku nie było nam łatwo. I choć kultura w sieci zalała nasze ekrany, my postanowiliśmy walczyć i odbyć się na żywo. Zdecydowaliśmy się na najdłuższą edycję w historii Malty, która trwała od czerwca do końca sierpnia, w 5 krokach, z dystansem czasowym, budowaliśmy program. Nie poddaliśmy się. Byliśmy w 33 lokalizacjach Poznania, w ciągu 46 dni odbyło się 144 bezpłatnych wydarzeń, w tym tylko 22 online. Na Malcie w czasie zarazy spotkało się na żywo 22 tys. widzów i widzek (online 67 tys.), byliśmy na podwórkach, parkach, na łące, nad rzeką, a nawet w rzece, między blokami, przed balkonami. Nikt nie spodziewał się, że trzydziestka Malty będzie tak wyglądać.

**Michał Merczyński – menadżer kultury, od 1991 r. tworzy festiwal Malta. W latach 2002-2005 dyrektor naczelny Teatru Rozmaitości w Warszawie, od 2005 r. dyrektor Polskiego Wydawnictwa Audiowizualnego, w 2009 r. przekształconego w Narodowy Instytut Audiowizualny – istniejący do 2017 r. W 2002 r. wraz z Lechem Raczakiem Merczyński został uhonorowany przez tygodnik „Polityka” dyplomem „Kreator kultury”, a w 2013 r. odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.*

Zaprosz znajomych do dyskusji

Odblokuj dostęp do tekstu swoim znajomym

Wpisz adres wybranej osoby, a my wyślemy jej bezpłatny dostęp do tego artykułu

REKLAMA

How Ukraine Revolutionized Its Defense Industry in 1,000 Days of War

Read more

REKLAMA

Starvation as a Method of Warfare or How Russia Weaponizes Ukrainian Grain

Read more

REKLAMA

To niezbędny dla seniorów

Otwórz